

WARSZAWSKI KLUB
GAZETY POLSKIEJ



SOLIDARNOŚĆ WALCZĄCA
ODDZIAŁ WARSZAWA

PATRZĄC Z BRUKSELI

Ryszard Czarnecki
9.12.2008

O wojnie jaruzelsko-polskiej

Gdy ma się niecałe 19 lat - jak ja, gdy ogłoszono stan wojenny - świat widzi się w białoczarnych kolorach. Ale akurat tę sprawę zawsze chciałbym oceniać w taki sposób. Będąc wtedy studentem I roku historii i wożąc strajkującym robotnikom do PAFAWAG-u i innych fabryk we Wrocławiu paczki z żywnością miałem taki sam obraz "wojny Jaruzela z narodem" jak dziś, gdy jestem eurodeputowanym.

Zwykle, w kontekście stanu wojennego, mówi się o czołgach, stu zabitych i tysiącach aresztowanych. To jasne. Ale jest też inny, mało dostrzegany dziś wymiar: dziesiątkom tysięcy ludzi złamano życie, wyrzucono z pracy, nie pozwolono normalnie funkcjonować. Dwa miliony Polaków wyjechało na stałe za granicę. Dziś dzieci tamtych emigrantów: Kłose i Podolski strzelają bramki dla Niemiec, a nie dla białoczerwonych. To też "zastuga" komunistów.

W gospodarce - przez 13 grudnia 1981 - straciliśmy bezpowrotnie 10 lat. Przed II wojną gospodarczo wyprzedzaliśmy Grecję i Portugalię i byliśmy na poziomie Hiszpanii. PRL spowodował znaczące spowolnienie tempa rozwoju kraju - szczególnie było to widoczne w latach 80.

Jeżeli dziś domagamy się uparcie rozliczenia winnych "wojny jaruzelsko-polskiej" sprzed 27 lat to nie chodzi o dziadków, którzy dziś zasłaniają się przed wymiarem sprawiedliwości wiekiem i stanem zdrowia. Chodzi o to, aby w pamięci Polski i Polaków białe było białe, a czarne - czarne, dobro było dobrem, a zło - złem, ofiara - ofiara, a ubek - katem. Bez rozli-

czenia wpadniemy w korkociąg moralnego relatywizmu, w którym zamordowani górnicy z kopalni "Wujek" będą tak samo OK. jak generałowie Kiszczak i Jaruzelski. Tylko, że ci pierwsi już nigdy nic nie powiedzą, a ci drudzy wciąż kłamią.

Autor, były minister ds. europejskich, obecnie jest europosem PiS.



Echa tamtej wojny

Stan wojenny zastał mnie w ósmej klasie podstawówki. Z kilkoma kolegami chcieliśmy jakoś protestować. Mój ojciec, w tym samym wieku co ja wtedy, walczył w Powstaniu Warszawskim, a my stoimy bezradni i przerażeni. Nasza konspira wystartowała od przepisywanych ulotek, spotkań przy nielegalnych piosenkach, uczeniu siebie i innych prawdziwej historii. W liceum, kilka miesięcy później, trzeba było zaczynać wszystko od początku. Nie znaliśmy się, a to tworzyło ryzyko wpadki. Najpierw kolportaż bibuły, potem czarne przerwy na 13 grudnia. Katalizatorem była tu śmierć Grzegorza Przemyka, a potem śmierć ks. Jerzego Popiełuszki.

Zamówiliśmy za niego Mszę Św. na którą przyszło tysiące licealistów. Miałem tu ważne osobiste doświadczenie: razem z Adamem Słomką pilnowaliśmy w noc przed pogrzebem przygotowanego grobu Ks. Jerzego Popie-

łuszki. Organizacja w liceum nie miała nazwy. Pozwalało to nam uniknąć ideologicznych sporów. Po liceum z kolegami powołaliśmy Ruch Katolickiej Młodzieży Niepodległościowej. Mieliśmy własne pismo i jak zwykle sporo zapału do obalania komunizmu. Na studiach przyszedł czas na NZS, strajki majowe 1988... Czekaliśmy na atak ZOMO, na szczęście się nie doczekaliśmy. Stan Wojenny całkowicie nas zmienił. W podstawówce chodziłem na dyskoteki, w liceum ulubionym miejscem stały się podziemia Kościołów. W podstawówce interesowała mnie matematyka i fizyka, w liceum na złość władzy uczyliśmy się historii i pisaliśmy niepoprawne teksty do gazetek. Nie widziałem wśród kolegów chęci odwetu, nienawiści. Protesty to była taka sztubacka niezgoda na szarość, kłamstwo i rządy miernot. Najbardziej przerażały nie represje a ogłupienie rówieśników, którzy nic nie rozumieli, a dla świętego spokoju powtarzali propagandowe formułki z telewizji i reżimowych gazet. To była przepaść między dwoma różnymi narodami. Po stanie wojennym został ten podział bardziej trwały nawet niż na komunę i Solidarność. Ten ostatni się rozmydlił. Bunt i chęć dostosowania się są odwieczne.

Redaktor naczelny: „Gazety Polskiej” oraz „Niezależnej Gazety Polskiej”

Tomasz Sakiewicz



Zielona wrona **(piosenka z pierwszych tygodni stanu wojennego)**

*Ekstrema już śpi, szczerkąją gdzieś psy,
Skończyła się wolna sobota.*

*Wyruszył sznur suk, rzną buty o bruk.
Ktoś do drzwi gwałtownie łomota /kto tam?/*

Ref. Zielona WRONa dziób w wężyk szamerowany

**Kto nie da drapaką,
Kto nie chce zakrakać
Ten będzie internowany.**

*Grudniowy wstał świt, nie wiedział nikt nic.
Milczały jak grób telefony.
A w radiu wódz sam, ogłosił, że stan
Wojenny jest wprowadzony.*

Ref. Zielona Wrona

*Od tego poranka, codzienna łapanka
Szalą w bezsilnej wściekłości.*

*W Łupkowie zaś z pierdla zrobiono internat
Dla członków SOLIDARNOŚCI.*

Ref. Zielona Wrona

*Z chaosu porządek wyłania się nowy,
Nowego nam trza Robespierre" a
By odciął te łapy, co władzę brać chciały -
To hasło nowego premiera □*

Ref. Zielona Wrona

*Świetlica, spacerek, wieczorem rowerek
Albina zaś durna rozpiera
Niech siedzi ekstrema, pożytku z niej nie ma
My Polskę zbudujem od zera /a co?/*

Ref. Zielona Wrona

*Ta banda czerwona znów gówno dokona,
Choć duma jej piersi rozpiera.
Czerwona zaraza od nowa zagraża,
A niech tak jasna cholera!*

Ref. Zielona Wrona

KONTAKTY:

Warszawski Klub Gazety Polskiej

Przewodniczący: Anita Czerwińska - 0604 530 363; e-mail: anita.czerwinska@yahoo.pl
<http://swgp.blogspot.com>

Solidarność Walcząca – Oddział Warszawa

Kontakt dla osób zainteresowanych otrzymaniem biuletynu drogą elektroniczną - e-mail: solidarni.sw@wp.pl
<http://www.sw.alias.pl>

WYDRUKUJ!

PRZECZYTAJ!

PODAJ DALEJ!